

Marcin Lutomierski

Formy zachowań romantycznych w kręgu londyńskich "Wiadomości" : (wybrane zagadnienia z lat 40. i 50. XX wieku)

Wiek XIX : Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 5 (47), 101-117

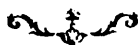
2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARCIN LUTOMIERSKI

FORMY ZACHOWAŃ ROMANTYCZNYCH
W KRĘGU LONDYŃSKICH „WIADOMOŚCI”
(WYBRANE ZAGADNIENIA Z LAT 40. I 50. XX WIEKU)¹



WSTĘP

BADACZE, KRYTYCY i publicyści niejednokrotnie porównywali wychodźstwa polityczne XIX i XX wieku. Omawianie tego problemu nie będzie przedmiotem moich rozważań, a jedynie – punktem wyjścia. Przypomnienie najważniejszych obserwacji, uwag czy też wniosków na temat zbieżności losów obu emigracji wydaje się niezbędnym kontekstem dla rozważań o stylach zachowań romantycznych w kręgu autorów i czytelników londyńskich „Wiadomości”.

Pierwszym istotnym podobieństwem Wielkiej i Drugiej Emigracji jest wojskowy i polityczny charakter rzeczonych wychodźstw, mający źródło w ich wojennej genezie. Obie emigracje miały wymiar niepodległościowy i swoim istnieniem protestowały przeciwko narzuconemu siłą porządkowi w kraju. Po wtóre, były to emigracje powstałe po klęsce, a więc miały podobne doświadczenia i ich przykre konsekwencje, zwłaszcza w postaci kłótni i rozrachunków. Wśród wychodźstwa roku 1945 nie brakowało kłótni, sporów i podziałów w życiu społecznym i politycznym, co niezrządkiem podkreślali sami emigranci. Biorąc jednak pod uwagę wypowiedzi w londyńskich „Wiadomościach”, należy pamiętać, że choć Mieczysław Grydzewski udostępniał łamy tygodnika autorom mającym odmienne poglądy

¹ Szerzej na ten temat piszę w swojej książce *Mickiewicz i okolice. Tematy romantyczne na łamach londyńskich „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku*, Toruń 2012.

społeczno-polityczne czy światopoglądy, to redagował pismo w taki sposób, by raczej tonować emigracyjne kłótnie oraz nie dopuszczać do „potępieńczych swarów” i unikać bezpośrednich ataków *ad personam*. Kolejną cechą wspólną dla Wielkiej i Drugiej Emigracji jest, obecna zwłaszcza w początkowym okresie, świadomość tymczasowości pobytu na obczyźnie, niejako „postoj”². Czwartym zasadniczym podobieństwem losów obu wychodźstw niepodległościowych jest problem przyrostu naturalnego, będący skutkiem mniej lub bardziej zdecydowanej przewagi liczebnej mężczyzn w populacji emigrantów z Polski oraz trudnej sytuacji egzystencjalnej wychodźców³. Jeszcze inną zbieżność charakterów Drugiej Emigracji i jej poprzedniczki stanowi zachwiana niekiedy równowaga psychiczna emigrantów. Według Jerzego Zubrzyckiego (emigracyjnego socjologa) zaburzenia psychiczne, od melancholii i schizofrenii aż do chorób umysłowych niebezpiecznych dla otoczenia, są typową chorobą emigracji polskiej⁴. Przyczyn takiego stanu można wskazać wiele, choć dają się one sprowadzić do dwóch zasadniczych źródeł. Mowa tu o traumatycznych przeżyciach wojennych, a także nowym i zarazem niekorzystnym położeniu geograficznym oraz społeczno-politycznym. Na zakończenie bardzo pobieżnego i syntetycznego zestawienia podobieństw losów i doświadczeń XIX- i XX-wiecznej emigracji wspomnieć jeszcze należy o dużym w nich udziale osób wykształconych i inteligencji. Szczególna aktywność tych osób zaważyła bowiem na kulturotwórczej roli obu wychodźstw, która była widoczna przede wszystkim w rozwoju literatury, prasy oraz instytucji kulturalnych.

Badacze Drugiej Emigracji zgodnie stwierdzają, że XX-wieczna emigracja polska zapożyczyła od swojej poprzedniczki pewne wzory zachowań⁵. Przypomnijmy jednak, że stan naszej wiedzy na ten temat jest wciąż niezadowolający, gdyż jak dotąd zajmowano się stylami zachowań romantycznych wybranych autorów, badano ich biografie, twórczość artystyczną, publicystyczną i niekiedy dokumentarną, nie uwzględniając zazwyczaj szerszego tła w postaci charakterystycznych zjawisk czy tendencji w życiu

2 Zob. M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1840*, Warszawa 1970, s. 82.

3 Zob. A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997, s. 31 i n.; T. Radzik, *Społeczność polska w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1990*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992, s. 440.

4 Zob. J. Zubrzycki, *Socjologia polskiej emigracji (II)*, „Kultura” 1954, nr 9, s. 86.

5 Zob. m.in. J. Kryszak, *Emigracyjność w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, w: *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów. Kraków 22–25 września 2004*, zespół red. M. Czermińska [i in.], t. 2, Kraków 2005, s. 613.

zbiorowym emigrantów. Niniejszy artykuł, w żadnym wypadku nieroszczyżący sobie prawa do wyczerpania tego równie frapującego, co i złożonego zagadnienia, stanowił będzie próbę ujęcia najważniejszych form zachowań romantycznych Drugiej Emigracji, których obrazem, echem lub sygnałem są wypowiedzi na łamach „Wiadomości” – jednego z najważniejszych czasopism powojennego wychodźstwa. W centrum mojej uwagi znajdują się więc wybrane przejawy żywotności romantyzmu w społeczno-kulturalnej sferze działalności emigrantów od roku 1946 (wznowienie przez Grydzewskiego tygodnika, tym razem pod nazwą „Wiadomości”) do końca lat 50. XX wieku. Zasadniczo rzecz ujmując, można przyjąć, że jest to okres, w którym ostatecznie uformowała się emigracja, uzyskała samoświadomość, a także wyznaczyła sobie bieżące zadania i cele na przyszłość.

WSPOMNIENIA I PRZESZŁOŚĆ

Zainteresowanie historią – tą dawną i najnowszą – jest jedną z charakterystycznych cech londyńskiego tygodnika. Przejawia się ona w dużej liczbie publikowanych na łamach „Wiadomości” artykułów, szkiców i listów do redakcji na temat przeszłości oraz różnego typu tekstów wspomnieniowych. Wśród tych wypowiedzi szczególne miejsce zajmuje literatura pamiętnikarska dotycząca okresu wojny (1939–1945). Jej bujny rozkwit jest zjawiskiem symptomatycznym, okazuje się bowiem, że ta „nadprodukcja” piśmiennictwa faktograficznego znamionowała twórczość emigrantów polistopadowych, niemal masowo – jak stwierdza Zbigniew Przychodniak – piszących wspomnienia z powstania⁶.

Wyniki własnych badań nad londyńskim tygodnikiem, a także pewne ustalenia Stanisława Paprockiego⁷ pozwalają wyróżnić co najmniej kilka pokaźnych grup tekstów wspomnieniowych (zwykle dokumentarnych, rzadziej paraliterackich), w których dominuje tematyka II wojny światowej, a mianowicie:

- wspomnienia o wrześniu 1939 r. na ziemiach polskich, m.in. piśmiennictwo Ferdynanda Goetla, Klemensa Rudnickiego, Jerzego Lebie-dziewskiego, Andrzeja Pleszczyńskiego, Stanisława Sopickiego, Juliusza Ulrycha, Jana Wszelakiego;

6 Z. Przychodniak, „Dziennik” Piotra Kopczyńskiego, czyli sceny z życia codziennego życia Wielkiej Emigracji, w: *Dwór mający w sobie osoby i mózgi rozmaite. Studia z dziejów literatury i kultury*, pod red. B. Sienkiewicz i B. Judkowiak, Poznań 1991, s. 120–121.

7 Zob. S.J. Paprocki, *Literatura dokumentarna w czasopismach*, w: *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960. Praca zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, red. T. Terlecki, t. 2, Londyn 1965, s. 35–167.

- wspomnienia dotyczące polskiego wysiłku zbrojnego po klęsce wrześniowej (udział Polaków w walkach na terenie innych państw, Armia Krajowa, powstanie w Warszawie), m.in. teksty Władysława Andersa, Aleksandra Łempickiego, Józefa Rokickiego, Wandy Pełczyńskiej, Wacława Zagórskiego, Haliny Wasilewskiej, Eugeniusza Szermentowskiego, Kazimierza Iranka-Osmeckiego;
- wspomnienia na temat różnych aspektów życia podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej oraz jego skutków, między innymi wypowiedzi Wiesława Wohnouta, Zbigniewa Jasińskiego, Marii Czapskiej, Józefa Mackiewicza, Tadeusza Nowakowskiego, Ireny Hradyskiej, Zygmunta Byczyńskiego, Jerzego Janiszowskiego;
- wspomnienia z pobytu w łagrach i łagrach (w omawianym okresie dominują te pierwsze) oraz wydarzeń po ich opuszczeniu, m.in. teksty Seweryna Ehrlicha, Józefa Garlińskiego, Wacława Grubińskiego, Herminii Naglerowej, Stefana Badeniego, Weroniki Hort, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Anatola Krakowieckiego, Czesława Dobka.

Analizując treść i wymowę wspomnień publikowanych w „Wiadomościach” (poza ostatnią z wymienionych wyżej grup), można powtórzyć konstatację Przychodniaka, zdaniem którego nadrzędnym celem tej literatury dokumentarnej staje się zarejestrowanie na gorąco narodowej historii, utrwalenie jej przedmiotowych (faktograficznych) i podmiotowych (osobistych) treści, a także – manifestacja ducha narodowego⁸. Inną cechą charakterystyczną przywołanego tu piśmiennictwa jest dominacja perspektywy doświadczeń zbiorowych i wynikający z niej, by użyć określenia badacza, „kolektywny” punkt widzenia. Osobny i zarazem szczególnie przypadek literatury pamiętnikarskiej stanowią wspomnienia więźniów sowieckich i niemieckich obozów przymusowej pracy. Ich autorzy bowiem zazwyczaj nie rozpatrują swoich przeżyć w kategoriach narodowych, lecz ukazują własne doświadczenia w perspektywie ogólnoludzkiej, dokonując niejako „przy okazji” próby analizy fenomenu systemów totalitarnych. Jest to zatem postawa nazwana przez Jerzego Jarzębskiego uniwersalistyczną⁹.

Drugim istotnym tematem piśmiennictwa wspomnieniowego wyrosłym z myśli romantycznej, zwłaszcza Mickiewiczowskiej (co wcale nie oznacza, że jest ona bezpośrednio przywoływana), są obrazy miejsc lat dzieciństwa i młodości, a także dawne zwyczaje, głównie te, które były kultywowane w środowiskach ziemiańskich. Spośród autorów piszących tego typu wspomnienia

8 Zob. S.J. Paprocki, *Literatura dokumentarna...*, s. 121.

9 J. Jarzębski, *Partykularyzm i uniwersalizm w literaturze polskiej emigracji*, w: tegoż, *Pożegnanie z emigracją. O powojennej prozie polskiej*, Kraków 1998, s. 84.

prozą, mającą niekiedy formę listu do redakcji, należałoby wymienić przede wszystkim Ignacego Balińskiego, Stefana Badeniego, Michała Kryspina Pawlikowskiego, Marię Danilewiczową, Annę Granowską czy Janinę z Puttkamerów Żółtowską. Trzeba jednak przypomnieć, że na łamach „Wiadomości” z interesującego nas okresu przeważają poetyckie obrazy „kraju lat dzieciennych”, obecne w wierszach Stanisława Balińskiego, Zofii Bohdanowiczowej, Aleksandra Janty, Kazimierza Wierzyńskiego, Jana Lechonia, Xawerego Glinki i wielu mniej lub bardziej znanych autorów. Jak wiadomo, redaktor „Wiadomości” chętnie publikował utwory o różnej wartości artystycznej, których tematem jest, najogólniej mówiąc, obraz rodzinnych stron, a także wymaginowany do nich powrót¹⁰.

Obecne w tygodniku poetyckie i prozatorskie wspomnienia lat dzieciństwa i młodości powtarzają styl zachowania Wielkiej Emigracji, która wykształciła własną odmianę gawędziarza, tzw. opowiadacza biografii – zwykle cząstkowej, heroicznej, młodzieńczej¹¹. Stąd też większość nostalgicznych opowieści emigrantów – zarówno polistopadowych, jak i pojałtańskich – o czasach minionych reprezentuje postawę, którą Jerzy Jarzębski określa jako partykularną. Jej wyznawcy bowiem za wartość największą uważają ochronę tradycyjnego kształtu polskiej kultury, ulegającej w tym samym czasie zatarciu i zafałszowaniu na ojczystej ziemi. Dlatego właśnie na nich spada obowiązek obrony czystości polskiego dziedzictwa. Poza tym wyznawcy partykularyzmu rozpamiętują najdrobniejsze fragmenty historii, gdyż dla nich jest ona „[...] żywsza i bardziej namacalnie obecna niż codzienność, która ich – z wyroku losu – otacza”¹².

Pozostając jeszcze w kręgu tematyki wspomnieniowej, można by zadać pytanie o stosunek autorów i czytelników do obecności w tygodniku znaczącej liczby tekstów pamiętnikarskich. Zdania na ów temat były podzielone, choć przeważali obrońcy takiej formy wypowiedzi. Na przykład dla Tymona Terleckiego „[...] wspomnianie, wiązanie czasów z czasami, cała funkcja pamięci jest równie naturalna i ważna, jak przedłużanie gatunku, jak wiązanie pokoleń z pokoleniami”¹³. A jednocześnie pamięć stanowi podstawę kultury,

10 Obecności stylów zachowań w twórczości poetów „Wiadomości” poświęciłem osobny artykuł: *Podróże w głąb pamięci. Realizacje tematu kraju lat dzieciństwa i młodości w wybranych wierszach poetów z kręgu emigracyjnych „Wiadomości”* (w: *Aksjologia podróży*, red. nauk. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk i J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2012).

11 Zob. A. Witkowska, *Troja po raz któryś...*, s. 139.

12 J. Jarzębski, *Partykularyzm i uniwersalizm...*, s. 80.

13 T. Terlecki, *Ignacy Baliński – pamiętnikarz*, „Wiadomości” 1947, nr 41, s. 2. W kolejnych przypisach zamiast pełnej nazwy tygodnika używam skrótu „W”.

narodu i osobowości ludzkiej. Według publicysty bowiem człowiek, któremu obca jest pamięć i refleksja nad przeszłością, nie tylko znajduje się poza zbiorowością narodową, lecz także nie potrafi określić własnej tożsamości. Dlatego Terlecki był zdania, że wspomnianie i życie nadzieją stanowią najważniejsze wartości w egzystencji emigrantów.

To są dwa skrzydła – mówił czołowy autor „Wiadomości” – trzymające nas nad obcą ziemią. Gdyby nam podcięto jedno z tych skrzydeł, przestalibyśmy walczyć, przestalibyśmy nawracać ku ojczyźnie – na przekór dzielącym przestrzeniom, wiatrom przeciwnym, na przekór bólowi i niedoli. Przestalibyśmy po prostu – być.¹⁴

Dodajmy jednak, że przyszedł redaktor *Literatury polskiej na obczyźnie...* nie kładł nacisku na wartość źródłową, pomocniczą i służebną wspomnień, ale traktował je jako dokument i pewnego typu wrażliwość, świadectwo ludzkie czy nawet objawienie człowieczeństwa. Dostrzegał przy tym niebezpieczeństwo przerostu wspomniania nad patrzeniem w przyszłość, niekiedy widząc w nim chęć ucieczki od ciężaru rzeczywistości, swoistą niemoc, kapitulację i „osobliwą narkomanię” psychologiczną.

Na marginesie warto dodać, że Grydzewski zamieszczał nie tylko okazałą liczbę tekstów wspomnieniowych autorów żyjących współcześnie, ale też przedrukowywał niekiedy fragmenty pamiętników pisarzy dawnych, między innymi Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, oraz wspomnienia dotyczące „zasłużonych i znakomitych”¹⁵ Polaków, na przykład wspomnienie Marii Goreckiej, córki Adama Mickiewicza. Na tym jednak nie kończy się rola „Wiadomości” w rozbudzaniu zainteresowania przeszłością. Tygodnik informował bowiem, a czasem wprost nagłaśniał dość wówczas liczne konkursy na pamiętniki¹⁶, wspomnienia¹⁷ i inne utwory dotyczące przeszłości¹⁸.

Wróćmy jednak do opinii autorów i czytelników na temat częstej obecności w tygodniku wypowiedzi wspomnieniowych. Oto bowiem w niektórych listach do redakcji (zarówno tych wydrukowanych, jak i niepublikowanych) pojawiają się uwagi typu:

Po przeczytaniu [...] mniej lub więcej lirycznych wyznań (w 9 na 10 wypadkach poświęconych tym czy innym wspomnieniom) ogarnia nas nieprzewyciężona potrzeba ziewnięcia i budzi się w nas pytanie, po kiego właściwie ten artykuł „popołniono”.¹⁹

14 Tamże, s. 2.

15 Jest to określenie zaczerpnięte z tytułu bloku wspomnień. Zob. „W” 1956, nr 8, s. 4.

16 Zob. np. „W” 1947, nr 41, s. 3; „W” 1950, nr 50, s. 4.

17 Zob. np. „W” 1947, nr 22, s. 2.

18 Zob. np. „W” 1950, nr 42, s. 4.

19 J. Boyé, *Kompleks wspomnień. Do redaktora „Wiadomości”*, „W” 1954, nr 6, s. 4.

Autorka listu, Jadwiga Boyé, nie potępiała wszystkich utworów, których tematem są wspomnienia, ale twierdziła, że wielu autorów jest megalomanami. Mówiła też o kompleksie wspomnień, w mniejszym lub większym stopniu dotyczącym każdego emigranta. Kompleks ten, zdaniem czytelniczki, nie został jeszcze ani odkryty, ani określony przez współczesnych psychologów, a przecież istnieje i wywiera raczej zgubny wpływ na emigrację.

OBCHODY ROCZNICOWE

Inną grupę zachowań przejętych od Wielkiej Emigracji tworzą obchody i uroczystości rocznicowe, a także zbiorowe spotkania emigrantów: wieczory, obiady, akademie. Świątowanie ważnych w historii narodu dat wynikało głównie z romantycznego podejścia do historii, to znaczy stałej obecności historii i myśli o niej w pamięci (zbiorowej) społeczeństwa²⁰. W pojęciu romantyków bowiem naród był jednością pokoleń zmarłych, żyjących aktualnie i mających się kiedyś narodzić²¹. Maria Straszewska, zajmująca się wychodźstwem polistopadowym, tak mówi o romantycznej więzi z przeszłością:

Tradycją obyczajową, zapoczątkowaną już w kraju, ale utrwaloną silnie przez emigrację – zgodnie z tendencjami kommemoratywnymi epoki, wynikającą bowiem z żywego odczuwania przez ludzi tamtych czasów więzi z przeszłością i ze świadomości jej kształtujących walorów – stały się obchodzone wszędzie, gdzie tylko znalazła się grupka Polaków, uroczystości rocznicowe.²²

Bardzo podobna, by nie powiedzieć: ta sama, forma zachowania i sposób traktowania historii cechował emigrację roku 1945. Na miarę swoich skromnych możliwości finansowych dbała ona o upamiętnianie wielu rocznic narodowych – związanych na przykład z wybuchem II wojny światowej i powstań zbrojnych, z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, jak również zasłużonymi dla polskiej historii i kultury osobistościami, wśród których obok między innymi marszałka Józefa Piłsudskiego ważne miejsce zajmowali poeci i pisarze, zwłaszcza romantycy. Krótkie relacje, informacje i wzmianki o tego typu obchodach znajdziemy na łamach londyńskiego tygodnika, należy jednak podkreślić, że w zajmującym nas okresie gros wiadomości dotyczy inicjatyw podejmowanych w związku z obchodami roku mickiewiczowskiego.

Obchody setnej rocznicy śmierci poety przybrały na emigracji „[...]” formę jakby rytuału, obrzędu życia zbiorowości potwierdzającej swą tożsamość, odnawiającej więzi oparte na wspólności losów i doświadczeń, pamięci

20 Zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 16.

21 Zob. tamże, s. 18.

22 M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji...*, s. 91.

przeszłości”²³. Dodajmy jeszcze, że Komitet Obchodu Roku Mickiewiczowskiego na Obczyźnie uzyskał dla swoich poczynań błogosławieństwo arcybiskupa Józefa Gawliny, duchowego opiekuna Polaków na uchodźstwie²⁴. Analizując wypowiedzi i działania emigrantów, wolno sądzić, że uroczyste obchody rocznicy śmierci Mickiewicza motywowano dwoma zasadniczymi względami. Po pierwsze, było to niesłabnące przekonanie, wyrażone przez Tymona Terleckiego (jednego z inicjatorów obchodów) już rok po zakończeniu wojny w Europie, że heroiczna biografia poety staje się dla nowych emigrantów życiem-wzorem i życiem-przykładem oraz że jego twórczość jest wciąż aktualna²⁵. Drugą pobudkę do działań stanowiła obawa przed manipulacją biografiami i twórczością Mickiewicza, dokonywaną w myśl obowiązującego w kraju socrealizmu. Emigracyjne obchody miały być zatem formą przeciwdziałania i równoważenia zabiegów przywłaszczania Mickiewicza przez władze Polski Ludowej i wpisywania go w komunistyczny porządek²⁶.

Zaprezentujmy teraz najważniejsze przedsięwzięcia podejmowane z okazji uroczystości rocznicowych na obczyźnie. Pierwszą grupę działań tworzyły liczniejsze niż dotychczas wypowiedzi informacyjne, publicystyczne, eseistyczne, literackie i paraliterackie, a nawet reklamowe – tematycznie związane z Adamem Mickiewiczem. Wśród wielu osób piszących o poecie można wymienić zarówno autorów *minorum gentium*, jak i nazwiska znanych emigracyjnych pisarzy, krytyków czy badaczy. Do drugiego kręgu przedsięwzięć zaliczyć można działalność wydawniczą, na którą złożyły się dwojakiego rodzaju publikacje: wybór poezji, a także opracowania poświęcone Mickiewiczowi i jego twórczości. Przypomnijmy, że Maria Danilewiczowa przygotowała do druku *Pisma poetyckie. Wydanie emigracyjne w stulecie zgonu* (Londyn 1956). Ponadto wielu współpracowników „Wiadomości” redagowało i/lub publikowało teksty w pracach zbiorowych: *Mickiewicz żywy* (Londyn 1955), *Księga pamiątkowa na stulecie zgonu Adama Mickiewicza* (Stockholm 1955), *Adam Mickiewicz in World Literature* (Berkeley and Los Angeles 1956), *Adam Mickiewicz. Księga w stulecie zgonu* (Londyn [1959]).

Innym przedsięwzięciem podejmowanym z okazji roku mickiewiczowskiego były rozmaite konkursy literackie, mające przyczynić się do ożywienia

23 T. Olejnik, *Nakaz i nadzieja. Tradycja romantyczna w publicystyce i eseistyce emigracji niepodległościowej lat 1939–1955*, komputeropis rozprawy doktorskiej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2002, s. 77.

24 *Kronika. Wokół roku mickiewiczowskiego*, „W” 1955, nr 25, s. 6.

25 Zob. T. Terlecki, *Mickiewicz i my*, „W” 1946, nr 3, s. 2.

26 Tenże, *Rok mickiewiczowski*, „W” 1954, nr 21, s. 1.

życia kulturalnego na emigracji²⁷. Dodatkowo zaś należałoby powiedzieć o publikowanych w obcojęzycznych czasopismach artykułach na temat Mickiewicza oraz wspomnieniach dotyczących jego osoby i twórczości, których autorami byli m.in. współpracownicy „Wiadomości”²⁸.

Nieodłączny element obchodów roku mickiewiczowskiego na obczyźnie stanowiły wieczory, odczyty i akademie, odbywające się niekiedy w ramach tego samego spotkania. Przypomnijmy, że w setną rocznicę śmierci poety, a więc 26 listopada 1955 roku, rzeczony Komitet zorganizował w „Ognisku Polskim” (miejscu wielu spotkań emigrantów) specjalny wieczór, podczas którego o życiu i twórczości Mickiewicza dyskutowali Tymon Terlecki, Jan Bielatowicz, Władysław Folkierski, Mieczysław Giergielewicz, Zygmunt Nowakowski i Tadeusz Sułkowski. Wiersze poety czytali zaś Toła Korian i Józef Opieński²⁹. Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie urządził natomiast wieczór przekładów z Mickiewicza (na języki: angielski, gruziński i francuski), który odbył się w Instytucie Historycznym im. gen. Władysława Sikorskiego³⁰. Innym razem z kolei zorganizowano wieczór *Światła i cienie roku mickiewiczowskiego w Kraju*, gdzie swój odczyt wygłosił m.in. Wiktor Weintraub³¹. Zarówno Weintraub, jak i inny badacz, Wacław Lednicki³², propagowali wiedzę o Mickiewiczu nie tylko wśród rodaków, lecz także słuchaczy brytyjskiej i amerykańskich uczelni.

Charakter i skala akademii – organizowanych przede wszystkim w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Włoszech – były zróżnicowane: od spotkań szkolnych i parafialnych, aż do imprez międzynarodowych³³. Pomimo tego, że nie miały one jednolitych programów, wskazać można powtarzające się elementy w postaci: przemówień, zagajień, odczytów, recytacji wierszy poety (w oryginale i rozmaitych przekładach), a także – co zdarzało się dość często – muzycznej interpretacji fragmentów jego

27 Zob. *Kronika. Konkursy mickiewiczowskie*, „W” 1955, nr 34, s. 6; *Kronika. Stanisław Baliński laureatem nagrody poetyckiej*, „W” 1955, nr 8, s. 4; *Kronika. Konkurs mickiewiczowski*, „W” 1955, nr 9, s. 6.

28 Zob. *Kronika. Mickiewicziana*, „W” 1956, nr 5, s. 4; *Kronika. Mickiewicziana*, „W” 1956, nr 5, s. 4; *Kronika. Mickiewicziana*, „W” 1955, nr 26, s. 6.

29 Zob. „W” 1955, nr 47, s. 4; „W” 1955, nr 49, s. 4.

30 Zob. Z. Kon, *Przekłady z Mickiewicza*, „W” 1956, nr 14–15, s. 8.

31 Zob. Big Ben [Stefania Kossowska], *W Londynie. Rok mickiewiczowski*, „W” 1956, nr 29, s. 5.

32 Zob. „W” 1956, nr 29, s. 5; *Kronika. Mickiewicziana*, „W” 1956, nr 5, s. 4.

33 Por. *Kronika. Mickiewicziana*, „W” 1956, nr 2, s. 4; *Kronika. Akademie Mickiewiczowskie w USA*, „W” 1956, nr 6, s. 6; *Kronika. Instytut Żydowski – Mickiewiczowi*, „W” 1956, nr 18, s. 4.

twórczości (np. koncertu Jankiela przy akompaniamencie fortepianowym) oraz tańców ludowych i poloneza. Dodajmy jeszcze, że tego typu spotkania były adresowane do każdej grupy wiekowej emigrantów i zaprzyjaźnionych z nimi obywatele krajów osiedlenia się Polaków.

Dla uczczenia roku mickiewiczowskiego urządzano również wystawy poświęcone poecie, z których największą, prezentującą portrety Mickiewicza, przygotowało Towarzystwo Historyczno-Literackie wraz z Muzeum Adama Mickiewicza i Biblioteką Polską w Paryżu³⁴. Poza tym Towarzystwo Historyczno-Literackie wybiło w brązie medal dla upamiętnienia setnej rocznicy śmierci Mickiewicza. By zamknąć już przegląd – z konieczności ograniczony, gdyż wykraczający poza ramy źródłowe tego artykułu – działań podejmowanych z okazji setnej rocznicy śmierci poety, dopowiedzmy, że emigracyjni badacze, twórcy, publicyści i animatorzy kultury nierzadko sięgali po nowoczesne środki masowej komunikacji społecznej w postaci radia i telewizji. Dla przykładu: na falach Radia Wolna Europa odbywały się zbiorowe i indywidualne pogadanki, audycje i transmisje niektórych spotkań na temat życia i twórczości Mickiewicza oraz jego recepcji, w tym również współczesnej recepcji krajowej. Głos zabierali tu między innymi współpracownicy „Wiadomości”: Tymon Terlecki, Mieczysław Giergielewicz czy Maria Danilewiczowa³⁵. Natomiast za sprawą Aleksandra Janty-Pończyńskiego, który przygotował dwa wieczory poświęcone Mickiewiczowi i wyreżyserował przedstawienie III części *Dziadów*, poeta zaistniał w nowojorskiej telewizji³⁶. Warto jeszcze wspomnieć, że w grudniu 1955 roku w Scala Theatre odbyła się uroczysta premiera *Pana Tadeusza*, a reżyserem spektaklu był znany w środowisku Leopold Kielanowski³⁷.

Warto przypomnieć, że w obchodach roku Mickiewicza na obczyźnie z oczywistych względów zabrakło jednego typowego dla emigrantów spotkania, a mianowicie spotkania przy grobie poety. Jak bowiem przypomina Sławomir Kalembka, „grobowych wychodźców, zwłaszcza grobowych zbiorowych, starano się nadać formę pomników patriotyzmu polskiego. Tym sposobem emigranci służyli ojczyźnie jeszcze po śmierci”³⁸. W interesującym nas okresie

34 Zob. J.A. Teslar, *Wystawa portretów Mickiewicza*, „W” 1955, nr 36–37, s. 4.

35 Zob. *Kronika. Udział głosu wolnej Europy w roku mickiewiczowskim*, „W” 1955, nr 31, s. 6; *Kronika. Audycje Mickiewiczowskie Terleckiego*, „W” 1956, nr 16, s. 6; *Kronika. Mickiewicziana*, „W” 1956, nr 2, s. 4.

36 Zob. *Kronika. Mickiewicz w telewizji*, „W” 1955, nr 5, s. 6.

37 Zob. R. Habielski, *Polski Londyn*, Wrocław 2000, s. 219.

38 S. Kalembka, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa 1971, s. 306.

przykładem szczególnego traktowania grobu emigranta jest zainicjowana na łamach „Wiadomości” przez Witołda Nowosada akcja, która zakończyła się ufundowaniem płyty na miejscu pochówku Cypriana Norwida w Montmorency (1952). Zbiórek na ten cel dokonywano w wielu krajach, „gdzie tylko żyją wolni Polacy”³⁹, a ponieważ – jak wspomina Nowosad – byli to ludzie z różnych grup społecznych, dlatego „[...] nad grobem Norwida dokonana się tak rzadka wśród Polaków «zgoda narodowa»”⁴⁰. Wracając zaś do kwestii pieniężnych zbiórek na ufundowanie płyty, warto odnotować, że na łamach „Wiadomości” pojawiło się również kilka wypowiedzi sceptycznie nastawionych do tego typu zachowania emigracji⁴¹. Jednakże polemiczne listy czytelników stanowiły wyjątek, gdyż wśród pozostałych osób zabierających głos w tej sprawie inicjatywa spotkała się z żywym przyjęciem⁴².

SPRZECIWY I POTĘPIENIA

Najogólniej rzecz ujmując, można stwierdzić, że Druga Emigracja sprzeciwiała się ustaleniom podjętym na konferencji w Jałcie i tzw. pojałtańskiemu porządkowi w Europie. Jedną z konsekwencji przyjęcia takiej postawy było ciągle podkreślanie prawa Polski do utraconych ziem wschodnich, których nie mogą zastąpić tereny poniemieckie. „Nie ma i nie może być żadnego odszkodowania za Lwów i Wilno”⁴³ – konstatował Zygmunt Nowakowski, wyrażając przekonanie znacznej części (jeśli nie większości) emigracji. Kresy wschodnie, symbolizowane przez dwa zasłużone dla kultury miasta, stanowiły zdaniem rodowitego krakowianina wartości niedające się niczym zastąpić, były po prostu nieodłączną częścią Polski. Z kolei nabytki północne i zachodnie traktował Nowakowski jako słuszne, ale jedynie częściowe odszkodowanie – nie za Lwów i nie za Wilno, tylko za straszliwe zbrodnie niemieckie, których ofiarą padła Polska.

Jeden z czołowych publicystów „polskiego Londynu” krytycznie odnosił się także do wyroków Międzynarodowych Trybunałów Wojskowych, samą Norymbergę zaś traktuje jako symbol nowego, niesprawiedliwego ładu na

39 W. Nowosad, *Na jesieni odślonięcie nagrobka Norwida*, „W” 1952, nr 38, s. 4.

40 Tenże, *O Cyprianie Norwidzie*, „W” 1953, nr 10, s. 4.

41 Zob. m.in.: Z. Małecka, *„Girlandy łatwo dobrzy bracia plotą”... Do redaktora „Wiadomości”*, „W” 1952, nr 34, s. 4; A. Czerniawski, *Do redaktora „Wiadomości”*, „W” 1952, nr 40, s. 4.

42 Zob. więcej na ten temat: M. Lutomiński, *Norwid żywy, czyli recepcja poety na łamach londyńskich „Wiadomości” z lat 1946–1966*, w: *Norwid – polskość, europejskość, uniwersalizm*, red. D. Dąbrowska, Szczecin 2006, s. 163–171.

43 Z. Nowakowski, *Nie za Lwów i nie za Wilno*, „W” 1947, nr 38, s. 1.

świecie⁴⁴. Głównym zarzutem polskiej emigracji wobec wyroków tamtejszego sądu był bowiem brak wskazania i ukarania winnych zbrodni katyńskiej. Stąd też w jednym z numerów „Wiadomości” znajdujemy apel wystosowany przez Polskie Stowarzyszenie Byłych Sowietkich Więźniów Politycznych, pod którym podpisali się między innymi Władysław Anders, Tadeusz Brzeski, Teodozja Lisiewiczowa, Jan Kwapiński, Zbigniew Stypułkowski i Kazimierz Wiśniowski. Sygnatariusze apelu przemawiający w imieniu emigracyjnej zbiorowości domagali się od ONZ i „wszystkich rządów świata cywilizowanego”⁴⁵, by powołano trybunał do osądzenia masowego mordu w Katyniu, którego winowajcy pozostają bezkarni. Generał Anders i inne podpisane tu osoby oskarżały rząd ZSSR o popełnienie mordu na bezbronnych polskich jeńcach wiosną 1940 roku. Zdaniem autorów apelu była to przeprowadzona na masową skalę zbrodnia przeciwko ludzkości (o charakterze ludobójstwa). Sygnatariusze nie tylko deklarowali gotowość do stawienia się przed każdym trybunałem jako oskarżyciele, lecz także odwoływali się do sumienia świata i do sądu narodów – mniej lub bardziej świadomie powtarzając tym samym zachowanie emigrantów polistopadowych, którzy sprzeciwiali się niesprawiedliwości wobec Polaków i próbowali wstrząsnąć sumieniem Europy⁴⁶.

Ostrze krytyki publicystów „Wiadomości” nie omijało także Watykanu. Badacz literatury emigracyjnej Krzysztof Dybciak przypomina, że sam Grydzewski

przejawiał [...] bardzo polską tendencję oceniania katolicyzmu z narodowego punktu widzenia – jak nasi wielcy (i mniejsi) pisarze ostatnich dwu stuleci lubił pouczać papieży, co powinni robić dla dobra naszego interesu narodowego.⁴⁷

Dlatego dość często pojawiają się w „silwach” krytyczne uwagi pod adresem działalności Kościoła w jego planie „ziemskim”: organizacyjnym i politycznym. „Szczególnie poruszała naszego autora zła dla Polski i innych ujarzmionych narodów polityka Watykanu, niedorastanie niektórych papieży do wielkości powołania”⁴⁸. Pewne działania Stolicy Apostolskiej oburzały również „Rejtana emigracji” (Zygmunta Nowakowskiego)⁴⁹, Zygmunta

44 Zob. tenże, *Towary norymberskie*, „W” 1946, nr 29, s. 1.

45 *Zbrodnia katyńska*, „W” 1950, nr 18, s. 4.

46 Zob. M. Straszewska, *Życie literackie...*, s. 131.

47 K. Dybciak, *Smakosz życia, więc antykomunista*, w: „Wiadomości” i okolice..., t. 1, Toruń 1995, s. 110.

48 Tamże, s. 110.

49 Zob. M. Lutomiński, *Dziennikarstwo jako misja. O emigracyjnej publicystyce Zygmunta Nowakowskiego*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2011, z. 1–2, s. 256–265.

Zawadowskiego⁵⁰ czy Józefa Mackiewicza⁵¹. Pomimo obecnych w tych wypowiedziach uwag na temat chrześcijaństwa nie można stwierdzić, że XX-wieczni emigranci wzorem romantyków toczyli z papieżem spory o istotę religii⁵². Trzeba jednak przyznać, iż wspólna obu wychodźstwom była podejrzliwość wobec poczynań Stolicy Apostolskiej. W przypadku wypowiedzi emigracji pojałtańskiej, a zwłaszcza kręgu „Wiadomości”, na plan pierwszy wysuwa się krytyka działań politycznych papieża, a jeśli już, to dopiero „przy okazji”, gdzieś na uboczu głównych rozważań pojawia się kwestia odnowienia chrześcijaństwa.

Autorzy „Wiadomości” deklarowali także solidarność z Polakami pozostającymi w ojczyźnie (wiadomo też, chociażby z korespondencji, że wspierali ich m.in. poprzez wysyłane do kraju paczki, często z lekarstwami), a zarazem bardzo wyraźnie potępiali działania władz Polski Ludowej. Szczególnie Zygmunt Nowakowski, nazywany nieustraszonym szermierzem sprawy polskiej, jawnie i zdecydowanie występował przeciwko narzuconemu siłą porządkowi, demaskował przekupnych polityków i ostrzegał przed zdrajcami. Najczęściej jednak piętnował służalczość krajowych artystów, niezwykle krytyczne, ironiczne, polemiczne, a czasem nawet zjadliwe uwagi kierował pod adresem poetów takich, jak Julian Tuwim, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Brzechwa czy Władysław Broniewski⁵³. Dodajmy, że również Grydzewski miał pretensje do tych krajowych twórców, którzy na własne życzenie poniewierają samych siebie – poprzez fałszowanie własnych utworów⁵⁴.

Interesując się problemami życia kulturalnego i gospodarczego rodzinnego kraju, emigracyjni publicyści walczyli z różnymi formami propagandy rządu, którego nie nazywano polskim, tylko warszawskim. Do dawania odporu dokonywanym w kraju fałszerstwom przeszłości i samowiedzy zbiorowej niejednokrotnie wzywał Tymon Terlecki⁵⁵. Przypominał też o propagandzie krajowej wymierzonej przeciwko emigracji, nazywając ją szeroką

50 Zob. Z. Zawadowski, *Watykan a Polska*, „W” 1959, nr 27, s. 4.

51 J. Mackiewicz, *Bolszewizm i Watykan*, „W” 1949, nr 35–36, s. 1.

52 Zob. R. Przybylski, *Romantyczne spory ze Stolicą Apostolską o istotę chrześcijaństwa*, w: *Nasze pojedynki o romantyzm*, red. D. Siwicka, M. Bieńczyk, Warszawa 1995, s. 100–110.

53 Zob. Z. Nowakowski, *Kwiatki polskie Tuwima*, „W” 1947, nr 49, s. 3; tenże, *O pochodzeniu gatunków*, „W” 1949, nr 2–3, s. 2.

54 Zob. Silva [Mieczysław Grydzewski], *Silva rerum*, „W” 1950, nr 27, s. 4. Por. M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923–1956*, z autografu do druku przygotowała, wstępem i przypisami opatrzyła B. Dorosz, t. 2, Warszawa 2006 (wzmianki w wielu miejscach).

55 Zob. m.in. T. Terlecki, *Literatura na emigracji*, „W” 1951, nr 47, s. 1.

„kampanią kalumni”, w której biorą udział „[...] młodzieńczy podskakiewicz, prostytutki literackie, dusze organicznie lokajskie, wolontariusze z kompleksami upośledzenia, ludzie głęboko zrezygnowani i zwolennicy «pracy od podstaw»”⁵⁶. Walka z fałszowaniem historii w krajowych publikacjach polegała chociażby na wskazywaniu przez autorów „Wiadomości” (w recenzjach, felietonach, artykułach, listach i notatkach) miejsc, w których historycy czy literaturoznawcy pomijają takie fakty, jak na przykład kulturotwórcza rola kresów wschodnich lub pierwiastki religijne w twórczości Mickiewicza. Demaskowano przy tym obecność cenzury w krajowych publikacjach, co poświadczają między innymi recenzje Wiktora Weintrauba, Marii Danilewiczowej i Mieczysława Giergielewicza.

Warto jednak zaznaczyć, że prowadzona na łamach „Wiadomości” walka z pozorami stwarzanymi przez władze „pojałtańskiej Polski” oraz demaskowanie jej kłamstw nie wykluczały na przykład podziwu Tymona Terleckiego, Stefanii Kossowskiej czy Zygmunta Nowakowskiego (i zapewne wielu emigrantów) dla występu zespołu Mazowsze, oddelegowanego do Londynu w celach, jak wiadomo, propagandowych.

Osobną formą sprzeciwu emigrantów wobec polityki kulturalnej (m.in. cenzury) i społecznej (zwłaszcza licznych represji) Polski Ludowej stanowiły uchwały Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, których sygnatariuszami było wielu współpracowników „Wiadomości”⁵⁷. Wymowę uchwały z 1947 roku i w zasadzie jej powtórzenia w roku 1956 stanowiło przede wszystkim zalecenie nieogłaszania swoich (dawnych i nowych) utworów w pismach i wydawnictwach kierowanych przez władze krajowe. Warto przypomnieć, że komentujący po jakimś czasie pierwszą decyzję ZPPnO Mieczysław Grydzewski miał do uchwały pewne zastrzeżenia: na przykład odnośnie do jej stylizacji, która nie we wszystkim była fortunna. Redaktor „Wiadomości” zwracał też uwagę, że narzucone pisarzowi postulaty, wytyczne i obowiązki (choćby najśluszniesze) nakładają mu rodzaj „munduru, obroży czy kagańca”, które są całkowicie sprzeczne z anarchistycznym w założeniu powołaniem pisarskim⁵⁸. Jednak kilka lat później, wypowiadając się o przyjęciu uchwały w 1956 roku, Grydzewski stwierdził, że skoro Gomułka nie przestał być komunistą i nie jest Konradem Wallenrodem, a raczej Pétainem czy Wielopol-skim, to na emigrację spadają zdwojone obowiązki. Im większe bowiem

56 T. Terlecki, *Sprawy emigracji*, „W” 1947, nr 18, s. 1.

57 Zob. R. Habielski, *Niezlomni nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 91.

58 Silva, *Silva rerum*, „W” 1950, nr 27, s. 4.

koncesje uzyskuje kraj, tym bardziej bezkompromisowa powinna być emigracja. Dlatego też –

emigracja nie ma żadnego powodu do robienia ugody, którą musi robić Kraj. Zatrącenie tej linii granicznej równałoby się zatrąceniu tej sprawiedliwej linii granicznej – ziemskiej i ideowej – która powinna dzielić Polskę od Sowietów. Złanie się literatury emigracyjnej z literaturą krajową mogłoby zakończyć się złaniem się dwóch bratnich nurtów, ale złaniem się „w morzu rosyjskim”.⁵⁹

W konkluzji redaktor przypominał, że pisarza emigracyjnego o zdecydowanej postawie ideowej, której daje wyraz w swoich książkach, obowiązują inne normy. Ponieważ nie mógłby on dziś wydać w kraju każdej swojej książki, powinien postępować w myśl zasady: albo wszystko, albo nic. Analiza różnego typu wypowiedzi na łamach „Wiadomości” potwierdza, że zarysowane tu maksymalistyczne wymagania (o proveniencji romantycznej) Grydzewskiego oddają sposób myślenia wielu autorów i czytelników londyńskiego tygodnika.

Podobnie jest w przypadku stanowiska „Wiadomości” wobec osób powracających do kraju. Otóż, podejście ich redaktora było reprezentatywne dla niemałej części emigracyjnej zbiorowości. W celu napiętnowania postawy ugodowej wobec władzy w kraju Grydzewski posługiwał się wypowiedziami publicystów Wielkiej Emigracji z kręgu wydawanego w Londynie „Demokraty Polskiego”⁶⁰. Na marginesie, jako ciekawostkę, warto również przypomnieć adnotację z regulaminu nagrody „Wiadomości”, gdzie powrót członka jury do kraju na stałe traktuje się w identyczny sposób jak śmierć tej osoby, to znaczy – wybiera na jej miejsce nowego członka⁶¹. Inni autorzy „Wiadomości” równie ostro sprzeciwiali się ogłaszanej przez komunistów propozycji tzw. amnestii⁶². Przyjęcie takiej postawy nierzadko miało bolesne konsekwencje w postaci zerwania kontaktów i zaniku przyjacielskich relacji. Na przykład Tymon Terlecki nie mógł wybaczyć swojemu przyjacielowi, Henrykowi Gotlibowi, powrotu do kraju, gdyż „[...] uważał to za uznanie racji okupanta, a więc zdradę całej idei emigracji. Z tego powodu załamała się ta bardzo żywotna przyjaźń”⁶³. Także Janusz Kowalewski ze-

59 Tenże, *Silva rerum. O postawę pisarza emigracyjnego*, „W” 1957, nr 13, s. 6.

60 Zob. *Sprawa emigracji lat temu dziewięćdziesiąt. Dyskusja na łamach „Demokraty Polskiego” w Londynie*, „W” 1949, nr 29, s. 4.

61 Zob. *Regulamin nagrody „Wiadomości”*, „W” 1959, nr 41, s. 1.

62 Zob. m.in. Z. Nowakowski, *Amnestia – słowo nikczemne*, „W” 1947, nr 16, s. 1.

63 *Uwielbiał koty... O Tymonie Terleckim z Niną Taylor-Terlecką rozmawiają K. Dorosz SJ, R. Moczko*, w: *Tymon Terlecki. Etos emigranta*, red. J. Kryszak, M. Mroczkowska, Toruń 2004, s. 159–160.

rwał przyjaźń z Marią Kuncewiczową, gdy pisarka powróciła do kraju – pomimo, że była matką chrzestną jego syna⁶⁴. Marian Hemar z kolei swój tekst o Stanisławie „Cacie” Mackiewicz (który w roku 1956 wrócił do Polski) zatytułował *Harakiri*⁶⁵, a następnie żegnał pisarza i polityka westchnieniem żalu, jak po śmierci.

Sprzeciw niektórym przedstawicieli wychodźstwa wywoływała także sprawa przyjmowania obywatelstwa kraju osiedlenia. Najmocniej protestował tu Zygmunt Nowakowski, który w jednym z felietonów piętnował emigrantów przyjmujących obce obywatelstwo. Publicysta oskarżał ich o chęć ułatwienia sobie życia na obczyźnie – za pomocą ulg, zniżek i „pierwszeństwa w ogonku”, co w konsekwencji prowadzić ma do przekształcenia emigracji politycznej w zarobkową. Uzyskanie nowego paszportu Nowakowski traktował jako wyparcie się polskości i zdradę ojczyzny. Zastrzegał jednak, że nie ma tu na myśli osób, które znajdują się w sytuacji przymusowej i decydują się na ów krok, by ratować od głodu najbliższych. Ponadto pisarz był zwolennikiem trwania, choćby długiego, w gotowości na bliższy lub dalszy powrót do kraju, ale tylko pod warunkiem, że będzie on całkowicie suwerenny⁶⁶.

PODSUMOWANIE

Lektura „Wiadomości” pozwala wysnuć wniosek, że niemała część autorów i czytelników londyńskiego tygodnika naśladowała formy zachowań Wielkiej Emigracji. Wolno sądzić, że przejmowanie (choć z pewnymi modyfikacjami) wzorów zachowań romantycznych było nie tyle instynktownym odruchem, co raczej świadomym, podkreślanym już od pierwszych chwil pobytu na obczyźnie, wpisaniem się w tradycję polistopadowego exodusu. Naśladowanie niektórych poczynań Wielkiej Emigracji pełniło tu kilka istotnych funkcji. Z pewnością wzmacniało poczucie celowości i sensowności istnienia nowego wychodźstwa niepodległościowego, a także pomagało zachować tożsamość Polaka emigranta. Po wtóre, ożywienie romantycznych wzorów myślenia i postępowania okazywało się pomocne w sytuacjach wymagających określenia stanowiska emigracji wobec narzuconej siłą władzy krajowej, a także polityki państw Zachodu. Po trzecie wreszcie, formy zachowań romantycznych sprzyjały rozwijaniu postaw maksymalistycznych emigracji,

64 Zob. J. Kowalewski, *Wierni i niewierni*, w: „Wiadomości” i okolice..., t. 1, Toruń 1995, s. 191.

65 M. Hemar, *Harakiri*, „W” 1956, nr 38, s. 4.

66 Zob. Z. Nowakowski, *Poloniae adscripti*, „W” 1949, nr 45, s. 1.

odnoszących się zarówno do pojmowania samego wychodźstwa, jak i działań władz Polski Ludowej czy Związku Sowieckiego.

Kontynuowanie tradycji romantycznej należałoby zatem widzieć w dwóch nakładających się na siebie wymiarach: negatywnym i pozytywnym. Mówiąc o wymiarze negatywnym, mam na myśli zwłaszcza te konsekwencje przejścia zachowań, które wyrażały się w polonocentrycznym widzeniu historii i teraźniejszości, jak również w tendencji do amplifikacji obrazu narodowej martyrologii. Negatywnym, a zarazem naturalnym skutkiem powtarzania stylów zachowań Wielkiej Emigracji była również tendencja do izolacjonizmu, by nie rzec: gettowości⁶⁷.

Z drugiej jednak strony przejmowanie i stymulowanie zachowań romantycznych przez „Wiadomości” miały istotne walory. Działania te pozwalały bowiem zachować emigracji narodowe i niepodległościowe oblicze w realiach pojałtańskiej Europy. Pomagały także znosić dotkliwość życia na obczyźnie, gdyż kierowały uwagę wychodźców na sprawy ideowe, wyznaczały cele i zadania emigracji oraz – co wydaje się szczególnie istotne – nadawały sens wojennemu i powojennemu exodusowi Polaków.



ABSTRACT

FORMS OF ROMANTICIST BEHAVIOUR IN THE CIRCLE
OF LONDON *WIADOMOŚCI* (SELECTED ISSUES FROM 1940s/1950s)

This article attempts at depicting the most important forms of romanticist conduct of the so-called Second Emigration, as pictured, echoed, or indicated in or through the utterances published in the London weekly *Wiadomości* in the 1940s and 1950s. The subject of consideration have been selected manifestations of vitality of romanticism in the social-cultural sphere of activities of the periodical's authors and readers. It is argued that *Wiadomości* was very clearly oriented toward the past, provoking deliberations on it in reminiscence texts and celebrations of national anniversaries. Beside this, the weekly was a forum on which protests were formulated against the post-Yalta countenance of Europe, the communist government in Poland and its allies condemned.

KEYWORDS

Wiadomości, (the) Second Emigration, (the) 'Polish London',
romanticist tradition

67 Zob. F. Goetel, *Polski Londyn*, „W” 1953, nr 18, s. 1.